

Zdjęcia Lublina ze śmietnika. Zagadkę wyjaśnia archiwum

Małgorzata Domagała | 25.11.2012 , aktualizacja: 25.11.2012 22:06

 Gazeta.pl



Po opublikowaniu przez "Gazetę" zdjęć Lublina z lat 60. i 70., sprawą zainteresowało się Archiwum Państwowe. Wyjaśnia, jak to się stało, że dokumenty miejskich urzędników znalazły się w skupie surowców wtórnych

Niedawno na lublin.gazeta.pl pokazaliśmy czarno-białe fotografie przedstawiające Lublin z lat 60. i 70. Widać na nich realizację dużych inwestycji, m.in. budowę trasy W-Z czy muru oporowego na ul. Ruskiej. W tamtym okresie powstał też wiadukt kolejowy nad Drogą Męczenników Majdanka, który przyspieszył ruch na trasie do Zamościa. Zachowały się zdjęcia z uroczystego otwarcia nowego przejazdu.

Ale fotografie przedstawiają też prace znacznie mniejszego kalibru, jak naprawa bruku na ul. Świętoduskiej, montaż znaków na placu Łokietka czy sadzenie roślin na ul. Głębokiej.

Zdjęć jest w sumie 153. Pokazują, jak Lublin bardzo zmienił się przez te ponad 40 lat - niektórych budynków w ogóle już nie ma, a niezagospodarowane wcześniej miejsca są teraz wielkimi osiedlami mieszkaniowymi. Większość zdjęć opatrzona jest pieczęcią, z której wynika, że były własnością "wydziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, miejskiego zarząd dróg, mostów i zieleni". Jednostka podlegała Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i urzędowała przy ul. Lipowej 4. Prezydium MRN zarządzały miastami w czasach PRL. Wiadomo, że większość zdjęć wykonał Marian Budzyński, prawdopodobnie fotograf Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Jego nazwisko nie pojawia się w innych albumach z fotografiami Lublina z tego okresu.

Zagadką jest jednak to, dlaczego zdjęcia trafiły do punktu skupu surowców wtórnych przy ul. Kunickiego. Znalazła je tam pewna prywatna osoba, następnie przyniosła do Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN, ośrodek zdjęcia zeskanował, po czym zwrócił tej osobie. Było to ponad pięć lat temu.

Po opublikowaniu zdjęć przez "Gazetę" sprawą zainteresowało się Archiwum Państwowe w Lublinie. Jego dyrektor Piotr Dymmel mówi, że dokumenty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z tego okresu są przechowywane w archiwum urzędu miasta, skąd po 25 latach od wytworzenia powinny trafić do Archiwum Państwowego (w przypadku zdjęć 25 lat już minęło). - Sprawa jest wyjaśniana. Poinformowaliśmy urząd miasta o naszych wątpliwościach, zwracaliśmy uwagę na pochodzenie zdjęć i potrzebę ich scalenia z całym zespołem - informuje dyrektor Dymmel.

Zbadana musi być też sprawa, czy zdjęcia mogą pozostać w rękach osoby, która je znalazła, a nie będą musiały wrócić do archiwum. - Nie wiemy też, czy to są tylko kopie, a oryginały nadal przechowuje urząd miasta. Badamy to - dodaje Dymmel.